

LILIANA ŚWIATEK

**ALEKSANDRA KOŁŁONTAJ NA PLACÓWCE W MEKSYKU  
(1926–1927)  
EPIZOD Z DZIEJÓW KARIERY PIERWSZEJ W ŚWIECIE  
KOBIECY-AMBASADORA**

## I

Wśród czołowych działaczy politycznych partii bolszewickiej i państwa radzieckiego Aleksandra Michajłowna Kołłontaj była postacią barwną i budzącą kontrowersję, ale historiografia Polski Ludowej „zapomniała” o niej, podobnie zresztą do radzieckiej, która aż do lat siedemdziesiątych także wolała nie popularyzować postaci przedstawicielki wewnątrzpartyjnej opozycji, w dodatku – ze względów obyczajowych – kontrowersyjnej. Jej długie, burzliwe i bogate życie – zarówno osobiste, jak i służbowe – jest wdzięcznym, ale i trudnym tematem badawczym.

## II

Aleksandra Kołłontaj (z domu Domontowicz) urodziła się 19 III 1872 r.<sup>1</sup> w stolicy imperium rosyjskiego Sankt-Petersburgu<sup>2</sup>. W domu rodzinnym mówiono do niej Szura, a stara niania, obecna przy jej narodzinach, ponoć

<sup>1</sup> Podając daty dzienne, posługuję się kalendarzem juliańskim obowiązującym w Rosji do 31 I 1918 r.

<sup>2</sup> Szerzej o życiu Kołłontaj: A. Kołłontaj, *Iz mojej żyzni i raboty. Wspominanija i dniewniki*, Moskwa 1974, s. 17–21; *The Encyclopedia Americana International Edition. Complete in thirty volumes first published in 1829*, vol. 16, New York 1993, s. 535; *The New Encyclopedia Britanica*, vol. 6, 1992, s. 940; *Bolszaja Sowietskaja Encyklopedija*, t. 22, Moskwa 1953, s. 12; *Diejatieli SSSR i riewoliucyonnogo dżiżenija Rossii. Granat. Encyklopediczeskij słowar'*, red. W. W. Żurawlow, Moskwa 1989, s. 443–447; *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 3,

powiedziała: „Jej życie będzie burzliwe, tak jak dzisiejszy dzień chłodny i wietrzny”<sup>3</sup>. Ojciec Aleksandry, Michaił Domontowicz, pułkownik, pochodził z guberni czernihowskiej<sup>4</sup>. Matka, Aleksandra Fiodorowna Masalina, niezwykle urody kobieta, była podobno córką chłopa z fińskiej wsi. Zawarcie przez nią małżeństwa nosło zatem poważne komplikacje natury osobistej i politycznej, jednak dzięki wrodzonemu sprytowi i umiejętnościom młoda małżonka została zaakceptowana w nowym środowisku<sup>5</sup>.

### III

Niemożliwe jest powiedzenie w krótkim tekście całej prawdy o życiu Kołłontaj. Wielu z autorów cytowanych przeze mnie publikacji starało się przedstawić jej nieskazitelną „obraz”, zarazem skażenie ideologią sowietyzmu zniekształciło ten portret i nie pozwoliło zaliczyć jej do grona osobowości XX w. Jednak to stulecie, obfitujące w dramatyczne wydarzenia, pozostawiło miejsce na kartach historii dla niezwyklej postaci, do których bez wątpienia należała Aleksandra Kołłontaj.

W dorosłe życie wkroczyła z rozmachem. Pełna wdzięku, powabu, w każdym miejscu roztaczała wokół siebie atmosferę zainteresowania i skandalu. Należała do wybitnych, niezwykle zdolnych jednostek. Ponadto była piękną kobietą, często mówiono o niej „femme fatale”. Opinię publiczną gorszyło jej życie prywatne. Kobiet do niej podobnych zapewne nie brakowało.

Warszawa 1997, s. 421; *Sowietskij encyklopediczeskij słowar'*, Moskwa 1987, s. 602; *Encyklopedia Rewolucji Październikowej*, Warszawa 1987, s. 162–163; *Diplomaticzeskij słowar'*, t. 1: A–K, Moskwa 1948, s. 807–808; L. Icelew, *Aleksandra Kollontaj diplomat i kurtizanka*, Tel-Awiw 1987, s. 10–12; *Kronika kobiet*, Warszawa 1993, s. 426; Z. Szejnis, *Put' k wierszynie. Stranicy żyzni A. M. Kollontaj*, Moskwa 1984, s. 5; *Graždanskaja wojna i wojennaja interwencyja w SSSR. Encyklopedija*, Moskwa 1983, s. 263–264.

<sup>3</sup> L. Icelew, *Aleksandra Kollontaj...*, s. 10.

<sup>4</sup> M. Domontowicz zdobywał wykształcenie w Pietrowsko-Połtawskim Korpusie Kadetów. Jego rodzina stanowiła elitę społeczną, zaliczała się bowiem do arystokratycznych rodów carskiej Rosji. Założycielem tej linii był – wedle przekazywanej z pokolenia na pokolenie tradycji – książę litewski Dowmont, A. Kołłontaj, *Iz mojej żyzni...*, s. 19.

<sup>5</sup> Pierwszym mężem Aleksandry F. Masaliny był inż. Konstanty Mrawiński, syn polskiego zesłańca na Syberię. Z tego związku na świat przyszło troje dzieci. Niezwykły temperament młodej żony nie wróżył jednak nowożeńcom długich lat wspólnego pożycia. Małżonkowie rozstali się. Córki Adel i Jewgienija pozostały z matką, zaś wychowaniem syna, Aleksandra, zajął się ojciec. Aleksandra Masalina podobno bez przeszkód uzyskała orzeczenie rozwodu, nie ze swojej winy, co było wówczas nie lada wyczynem. Biegle władała językiem francuskim i tylko w tym języku porozumiewała się ze swoimi dziećmi. Aleksandra Kołłontaj nigdy nie wspominała dalszych losów swojego brata, ani gdzie jej matka zdobyła doskonałą znajomość języka francuskiego, L. Icelew, *Aleksandra Kollontaj...*, s. 12.

Nie do pomyslenia dla wielu było związanie losów przez tę uroczą arystokratkę z ruchem socjalistycznym. Aleksandra Kołontaj uwielbiała, kiedy wokół niej było głośno: rozgłos zżęcznie wykorzystywała do zdobycia jeszcze większej popularności. Ciągle mówiono i pisano o jej kolejnych „wczynach”. Częste przebywanie w towarzystwie mężczyzn wyjątkowo źle znosiły jej rywalki, ale ona cierpliwie przyjmowała wszelką krytykę. Pewna swoich umiejętności oratorskich, potrafiła znaleźć grono wiernych słuchaczy. Warto tutaj wspomnieć o jeszcze jednej istotnej rzeczy: doskonale potrafiła wykorzystywać swój czas – wiedziała o tym i doceniała ten fakt. Cieszyła się życiem. Niekiedy jednak ogarniała ją melancholia; usprawiedliwiała swój stan, wspominając, że na melancholię cierpiała również jej matka.

Aleksandra Kołontaj miała jedną wielką słabość: kochała mężczyzn – oni stanowili sedno jej życia, a zarazem byli powodem jej problemów. Zachwycał się nią między innymi Iwan Michajłowicz Majski<sup>6</sup>, który w swoich wspomnieniach odnotował: „Miała naturę emocjonalną, może nawet zbyt emocjonalną”<sup>7</sup>.

#### IV

Wykształcenie zdobywała w domu; jej edukacją zajmowała się Maria Iwanowna Strachowa – jedyna spośród wielu kandydatek, która zyskała uznanie rodziców Aleksandry (wcześniej uczyła jej starszą siostrę – Jewgienię). Matka nie chciała słyszeć o nauce w gimnazjum lub na Kursach Bestużewa<sup>8</sup>,

<sup>6</sup> I. Majski (właśc. Iwan Michajłowicz Lachowieckij) – ur. 19 I 1884 r. w wologodzkiej guberni, dyplomata, syn lekarza wojskowego. Był studentem Wydziału Historyczno-Filologicznego Uniwersytetu Petersburskiego; w 1902 r. został wydalony z uczelni. Dyplom otrzymał w 1912 r. na Uniwersytecie w Monachium. W 1903 r. wstąpił do SDPRR; mienszewik. Od 1908 r. na emigracji w Szwajcarii, Niemczech, a od 1912 r. w Wielkiej Brytanii. W maju 1917 r. wrócił do Rosji. We wrześniu 1918 r. usunięty z szeregów SDPRR. Od lutego 1921 r. członek RKP(b). Od 1922 r. pracował w dyplomacji. W latach 1929–1932 poseł w Finlandii; w 1932–1943 w W. Brytanii. W latach 1943–1946 zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR. W lutym 1953 r. został aresztowany i wykluczony z KPZR. W 1956 r. zrehabilitowany i ponownie przyjęty do partii. Zmarł w Moskwie 03 IX 1975 r., K. A. Zalesskij, *Impierija Stalina. Biograficzieskij encyklopediczieskij słowar*, Moskwa 2000, s. 291.

<sup>7</sup> I. M. Majski, *Wspomnienia ambasadora radzieckiego*, t. 1: *Podróż w przeszłość*, Warszawa 1967, s. 343.

<sup>8</sup> Wyższe Kursy Żeńskie w Sankt-Petersburgu, tzw. Bestużewowskie, założył Konstanty Bestużew-Riumin, historyk i dyrektor tej szkoły do 1882 r. Studia miały trwać cztery lata na jednym z trzech wydziałów: literacko-historycznym, fizyczno-matematycznym i specjalnym matematycznym. Oplata roczna wynosiła 50 rubli; L. Bazylow, *Historia nowożytnej kultury rosyjskiej*, Warszawa 1986, s. 425.

gdyż groziło to „zetsknięciem się z elementami rewolucyjnymi”; nawet nie domyślała się zainteresowań i związków Marii Strachowej z ruchem socjalistycznym. W 1888 r. Aleksandra Kołontaj uzyskała w Sankt-Petersburgu świadectwo dojrzałości, nie wiedziała jednak, co zrobi dalej. Praca w charakterze guwernantki z pewnością nie stanowiła spełnienia jej marzeń; nie miała też zamiaru wyjeżdżać na prowincję. Chciała zostać pisarką. W jej rodzinnym domu, w Sankt-Petersburgu, był wykładowca literatury – Wiktor Pietrowicz Ostrogorski, który zapoznał ją z twórczością pisarzy rosyjskich. Wyjaśnił jej styl i zasady pracy literackiej.

W 1893 r. Aleksandra wyszła za mąż za swojego dalekiego kuzyna Włodzimierza Kołontaja, choć jej rodzice nie akceptowali tego związku<sup>9</sup>. Rok później urodził się ich jedyny syn Michaił.

Za namową Marii Strachowej w 1895 r. podjęła pracę w Podwiżnom („Wędrownym”) Muzeum Pomocy Naukowych, gdzie poznała między innymi Jelenę Dmitrijewną Stasową – działaczkę partyjną<sup>10</sup>.

Wiosną 1896 r. wyjechała z rodziną w pobliże Narwy. Inżynier Włodzimierz Kołontaj miał tam opracować projekt wymiany ocieplenia i wentylacji dla jednej z największych fabryk imperium rosyjskiego – Krenholmskiej Manufaktury. Aleksandra do Sankt-Petersburga wróciła wstrząśnięta sytuacją, w jakiej pracowali i żyli robotnicy. Ponoć od tej chwili nie znajdowała dla siebie miejsca wśród znajomych z wyższych sfer. Jej mąż uznał to za kolejną fascynację. Mniej więcej w tym samym czasie uczestniczyła aktywnie w pracach Czerwonego Krzyża, niosła pomoc aresztowanym działaczom politycznym. Pomiędzy 24 maja a 17 VI 1896 r. organizowała w swoim rodzinnym mieście spotkania wzywające do konsolidacji i zjednoczenia ruchu robotniczego<sup>11</sup>.

W swoim długim życiu wielokrotnie zmieniała partnerów<sup>12</sup>. Nie przejmowała się opiniami wygłaszanymi w związku z tym pod jej adresem. Była osobą na wskroś nowoczesną. Dzięki kolejnym związkom mogła ciągle zmieniać miejsce pobytu, ale czasami nie było to bezbolesne – wielokrotnie cierpiała z powodu zawiedzionych uczuć.

13 VIII 1898 r. Aleksandra Kołontaj wyjechała do Szwajcarii (przed tym rozstała się z mężem); niestety w swoich wspomnieniach nie zaznaczyła, za czyją namową. Nie wiadomo również, kto finansował jej zagraniczny pobyt. Prawdopodobnie rodzice, aczkolwiek ojciec nie pochwałał tego wyboru. Jeszcze w tym samym roku została przyjęta na Uniwersytet

<sup>9</sup> W. Kołontaj był synem Polaka, uczestnika Powstania Styczniowego z 1863 r., który za swoją działalność został zesłany na Syberię, A. Kołontaj, *Iz mojej żyzni...*, s. 65–66.

<sup>10</sup> E. D. Stasowa, *Wospominanija*, Moskwa 1969, s. 27; Z. Szejnis, *Put' k wierszynie...*, s. 19.

<sup>11</sup> A. Kołontaj, *Izbrannyje stati i rieczy*, Moskwa 1972, s. 411.

<sup>12</sup> Pozostawała w nieformalnych związkach m. in. z Georgijem Walentinowiczem Plechanowem, Aleksandrem Szapnikowem i Pawłem Jefimowiczem Dybienką.

w Zurychu, na seminarium nauk ekonomicznych prowadzone przez prof. Heinricha Herknera – specjalistę w kwestiach społeczno-gospodarczych i wyznawcę rewizjonizmu Eduarda Bernsteina<sup>13</sup>.

W lecie 1899 r. dzięki rekomendacji prof. Herknera spotkała się w Anglii z Sydneyem i Beatrice Webbami; chciała poznać tamtejsze środowisko robotnicze, a Webbowie byli przedstawicielami Towarzystwa Fabiańskiego (Fabian Society). Jesienią tego samego roku Kołontaj wróciła do Rosji. Wtedy opublikowała swoje pierwsze artykuły poświęcone walce z uciskiem społecznym.

W 1901 r. ponownie opuściła Rosję; podróżowała do Zurychu, Paryża i Genewy. Poznała tam Różę Luksemburg, Karła Kautsky'ego, Paula Lafarga i jego żonę Laurę (córkę Karola Marksa). W tym samym czasie nawiązała ścisłą współpracę ze skandynawskim ruchem robotniczym.

W 1903 r. ukazała się jej pierwsza książka *Żyćń finlandzkich rabocznych*. W tymże roku wzięła udział w II (brukselskim) Zjeździe SDPRR, na którym nastąpił rozłam (za sprawą Włodzimierza I. Lenina) na frakcję socjaldemokratów – bolszewików i umiarkowanych mienszewików.

Aleksandra Kołontaj była członkinią SDPRR od 1898 r. Po powrocie do Rosji współpracowała z mienszewikami i bolszewikami. Brała czynny udział w rewolucji 1905–1907 r. We wrześniu 1906 r. z ramienia mienszewików uczestniczyła w Zjeździe socjaldemokratów niemieckich w Mannheim i w obradującej w tym samym czasie IV Konferencji socjaldemokratek niemieckich. Latem 1907 r. współorganizowała I Międzynarodową Konferencję Socjalistek w Stutgarcie, której celem było wypracowanie jednej, wspólnej taktyki partii socjalistycznych w walce o przyznanie praw wyborczych kobietom. Uczestniczyła też w VII Międzynarodowym Socjalistycznym Kongresie II Międzynarodówki. Wiosną i latem 1908 r. przygotowywała w Sankt-Petersburgu obrady I Ogólnorosyjskiego Zjazdu Kobiet, który odbył się w dniach 10–16 XII 1908 r. To dzięki jej inicjatywie i zabiegom doszedł w ogóle do skutku.

Kontakty Aleksandry Kołontaj z przedstawicielami socjaldemokracji europejskiej sprawiły, że tego typu spotkania przeniesiono na grunt rosyjski. Do tej pory ruch kobiecy w Rosji nie posiadał zorganizowanego systemu działania, a Zjazd Kobiet pozwolił na wymianę myśli między organizacjami o bardzo różnej strukturze społecznej; po raz pierwszy w historii Rosji spotkały się robotnice z „burżuazyjnymi feministkami”. A. Kołontaj realizowała swój pomysł w atmosferze nienawiści, braku zaufania i donosicielstwa. Feministki rosyjskie, wywodzące się z kręgów burżuazji, znienawidziły ją za utożsamianie się z najniższymi warstwami społecznymi<sup>14</sup>,

<sup>13</sup> I. M. Majski, *Wspomnienia...*, s. 339; A. Kołontaj, *Izbrannyje...*, s. 412.

<sup>14</sup> L. Edmondson, *Russian Feminists and the First All-Russian Congress of Women*, „Russian History. Special section. Revolutionary Russian Women” 1976, vol. 3, part 2, s. 123 i n.

a działaczki burżuazyjne po jej wizycie wietrzyły mieszkanie z „wrednego, rewolucyjnego ducha”<sup>15</sup>.

Aleksandra Kollontaj od jesieni 1907 r. była śledzona przez tajną policję polityczną. Dalszy pobyt w Rosji groził aresztowaniem, chociaż ciągle zmieniała adres zamieszkania. Jedynym rozwiązaniem była ucieczka z kraju; uciekła więc nocą z 13 na 14 XII 1908 r. Wyjechała do Niemiec. Kto zorganizował tę ucieczkę – pozostaje kolejną zagadką. W imieniu nieobecnej na Zjeździe A. Kollontaj przygotowany przez nią referat *Kobieta-robotnica we współczesnym świecie* wygłosiła 15 XII 1908 r. robotnica Warwara Wołkowa.

Aleksandra Kollontaj zapewne nie przypuszczała wtedy, że do ojczyzny wróci dopiero w marcu 1917 r. W okresie przymusowej emigracji wiele podróżowała. W 1912 r. wzięła udział w spotkaniu Adult Suffrage Society (ruchu walki o prawa wyborcze kobiet) w Londynie. W 1915 r. związała się z frakcją bolszewicką SDPRR(b). Uczestniczyła w konferencjach socjalistycznych w Zimmerwaldzie (1915 r.) i Kientalu (1916 r.). Dwukrotnie wyjeżdżała do USA (po raz pierwszy przebywała tam od 8 X 1915 r. do 21 II 1916 r., a następnie od końca sierpnia 1916 r. do 27 I 1917 r.), gdzie prowadziła ożywioną działalność propagandową<sup>16</sup>. Lew Dawidowicz Trocki napisał o niej: „Jej poglądy teoretyczne były zawsze mętne. W okresie nowojorskim wszystko było dla niej za mało rewolucyjne”<sup>17</sup>.

18 III 1917 r. wróciła do Rosji. Przywiozła do Piotrogradu *Listy z daleka* Lenina. Po rewolucji lutowej 1917 r. aktywnie działała w Komitecie Wykonawczym Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.

6 VII 1917 r. w kilku piotrogradzkich gazetach została zamieszczona informacja, iż Lenin i bolszewicy są niemieckimi agentami. Wówczas zapadła decyzja o zamknięciu „Prawdy” i innych wydawnictw bolszewickich. Wśród aresztowanych była i Aleksandra Kollontaj pracująca w piotrogradzkiej organizacji bolszewickiej. Postawiono jej zarzut wywoływania zbrojnych rozruchów na zlecenie i za pieniądze władz niemieckich<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> A. Kollontaj, *Iz mojej żyzni...*, s. 111–112.

<sup>16</sup> *Historia Drugiej Międzynarodówki*, t. II, Warszawa 1978, s. 582; Iz archiwa A. M. Kollontaj, (Dniewniki, pis'ma, stati 1915–1917 gg.). *K 100-letiju so dnia roźdienija W. I. Lenina*, „Inostronnaja literatura” 1970, no 1, s. 232–236, nr 2, s. 226–240; G. D. Pietrow, *A. M. Kollontaj w gody pierwoj mirowoj wojny*, „Istorija SSSR” 1968, no 3, s. 93–96; *tenże*, *Aleksandra Kollontaj w SSzA (1915–1917 gg.)*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1972, no 3, s. 128–144; *tenże*, *Aleksandra Kollontaj nakanunie i w gody pierwoj mirowoj wojny (1908–1916 gg.)*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1969, no 1, s. 80–81.

<sup>17</sup> L. Trocki, *Moje życie. Próba autobiografii*, Warszawa 1930 (reprint Warszawa 1990), s. 304.

<sup>18</sup> J. D. Stasowa, *Stranicy żyzni i bor'by*, Moskwa 1960, s. 103; *taż*, *Wospominanija*, s. 159; W. Sukiennicki, *Kolumbowy błąd. Szkice z historii, teorii i praktyki sowieckiego komunizmu*, t. 48, Instytut Literacki, Paryż 1959, s. 75; M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, t. 1, Wrocław 1989, s. 23.

22 VIII 1917 r. gazeta „Proletarij” donosiła, że A. Kołłontaj została wypuszczona na wolność za kaucją w wysokości 5 tys. rubli – lekarze więzienni podobno uznali jej stan zdrowia za niepokojący, ale nie mogła opuszczać mieszkania z powodu nałożonego na nią aresztu domowego<sup>19</sup>.

W opublikowanych źródłach rosyjskich na temat finansowania bolszewików przez stronę niemiecką można znaleźć jedynie niewielkie, zdawkowe informacje, jednak najnowsza publikacja dokumentów: *Tajna oktiabr'skiego pierieworota. Lenin i niemiecko-bolszewistskij zagowor. Dokumenty, stat'i, wospominanija* (Sankt-Pietierburg 2000) nie pozostawia wątpliwości, że A. Kołłontaj pośredniczyła w przekazywaniu Leninowi pieniędzy na działalność partyjną, pochodzących ze źródeł niemieckich<sup>20</sup>.

Maksym Gorki użył w stosunku do bolszewików określeń: „spiskowcy” i „szaleni fanatycy”. Miał zupełną rację. Większość z nich, a także A. Kołłontaj, od niedawna przebywali w Rosji – wrócili po kilkuletniej nieobecności do kraju, aby błyskawicznie przejąć władzę, a na prowincji byli zupełnie nieznanymi ludźmi. Wykorzystali najbardziej stosowny moment: Rosją wstrząsała fala strajków i pogromów<sup>21</sup>.

A. Kołłontaj brała udział w tajnym posiedzeniu KC SDPRR(b) 10 X 1917 r., na którym zapadła decyzja o przejęciu władzy przez bolszewików, a od 26 X 1917 r. do 16 III 1918 r. pełniła funkcję ludowego komisarza opieki państwowej<sup>22</sup>. W 1918 r. związała się z „lewicowymi komunistami” – frakcją powstałą wewnątrz RKP(b) – przeciwnikami zawarcia brzeskiego traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania się Rosji z wojny. Głosili koncepcję wojny rewolucyjnej; opowiadali się za wywołaniem rewolucji w innych krajach na drodze zbrojnej interwencji z zewnątrz. Pod koniec 1918 r. A. Kołłontaj wycofała się z głoszonych tez i przyjęła leninowską koncepcję rewolucji<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> A. M. Itkina, *Riewolucjoner, tribun, diplomat. Stranicy žyżni Aleksandry Michajłowny Kollontaj*, Moskwa 1970, s. 155–156.

<sup>20</sup> *Tajna oktiabr'skiego pierieworota. Lenin i niemiecko-bolszewistskij zagowor. Dokumenty, stat'i, wospominanija*, Sankt-Pietierburg 2000, s. 62 i n.; patrz także: R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994, s. 330; W. Sukiennicki, *Kolumbowy błąd...*, s. 76; M. Heller, A. Niekricz, *Utopia...*, s. 23–24; S. Lyandres, *The Bolsheviks' „German Gold” Revisited. An Inquiry into the 1917 Accusations*, Pittsburgh 1995, s. 6 i n.

<sup>21</sup> S. Radow, *Przewrót bolszewicki*, „Universum”, nr 35. *Cykl rosyjski*, Warszawa 1933, s. 16.

<sup>22</sup> M. P. Irosznikow, *Priedsiedatel Sowietu Narodnych Komissarow W. I. Uljanow (Lenin). Oczerki gosudarstwiennoj diejatelnosti w 1917–1919 gg.*, Leningrad 1974, s. 122–123; *Wielikaja Oktiabr'skaja socjalisticeszkaja riewolucija. Encyklopedija*, red. G. N. Golikow, M. I. Kuzniecowa, Moskwa 1977, s. 552–556.

<sup>23</sup> M. M. Mullaney, *Revolutionary Women. Gender and the Socialist Revolutionary Role*, New York 1983, s. 77.

## V

Największy rozgłos Aleksandrze Kollontaj przysporzyła propaganda równouprawnienia kobiet; była przeciwniczką „małżeństwa burżuazyjnego”, lansowała wolne związki. Publicznie demonstrowała swoje przemyślenia i nie przejmowała się opinią innych ludzi o sobie, zaś sama uważała się za kobietę wolną i niezależną. Według niej, rewolucja październikowa okazała się dniem wyzwolenia i zwycięstwa kobiety-robotnicy. Jej kolejne „wizje” jednak nie zawsze zyskiwały powszechną akceptację; często wywoływała zażenowanie wśród słuchaczy, spowodowane radykalizmem przekonań. Uznano ją za feministkę i dzięki temu zdobyła rozgłos, ale i to przysporzyło jej również niemałych kłopotów; partyjni towarzysze nie zaakceptowali tak odważnego spojrzenia na kwestie kobiece.

W 1919 r. musiała opuścić Piotrogród; wyjechała na Ukrainę. W marcu tego roku otrzymała od Związku Zawodowego „Metalist” zaproszenie na III Ogólnoukraiński Zjazd Rad w Charkowie, na którym zaprezentowała cele walk Armii Czerwonej z wojskami Antona I. Denikina, Piotra N. Krasnowa i Aleksandra W. Kołczaka. W połowie maja 1919 r. gościła w różnych miejscowościach, m. in. w Donbasie z przemówieniami agitacyjnymi; w tym czasie została również komisarzem propagandy i agitacji w Republice Krymskiej. Po zakończeniu rosyjskiej wojny domowej wróciła do Moskwy<sup>24</sup>.

W 1921 r. Rosję Radziecką dotknął kryzys partyjny: na X Zjeździe RKP(b) 9 III 1921 r. Lenin zarzucił A. Kollontaj wywoływanie „zamieszania” i niepokoju wewnątrz partii i państwa. Obawiał się powstania nowej partii, która mogłaby zagrozić interesom i pozycji RKP(b). W dalszej dyskusji stwierdził on, iż „na opozycję przyszedł koniec”<sup>25</sup>. Przeciwnikami Lenina okazali się starzy i zasłużeni bolszewicy.

W lipcu 1921 r. w Moskwie odbywał się III Kongres Międzynarodówki Komunistycznej i II Międzynarodowa Konferencja Kobiet-Komunistek, podczas której uczestniczki wybrały Międzynarodowy Sekretariat Kobiet.

<sup>24</sup> W. W. Riemiznikow, A. F. Gordiejew, *Agitacyonno-propagandistskaja rabota A. M. Kollontaj na Ukrainie w gody graždanskoj wojny (mart – sientjabr' 1919 g.)*, „Naucznyje trudy po istorii KPSS” 1990, no 164, s. 84–89.

<sup>25</sup> W. Lenin, *Dziela*, t. 32: *grudzień 1920 – sierpień 1921*, Warszawa 1956, s. 198–205; *tenże*, *Dziela wszystkie*, t. 43: *marzec–czerwiec 1921*, Warszawa 1988, s. 30; A. Kollontaj, *Opozycja robotnicza o związkach zawodowych. Z dyskusji nad modelem i zagadnieniami związków zawodowych w latach 20-tych (2)*, oprac. J. Kancewicz, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1989, nr 2, s. 90–91; W. Sukiennicki, *Ewolucja ustroju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w świetle oficjalnych publikacji władzy radzieckiej*, cz. 1, Wilno 1938, s. 104–105; *Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencyj i posiedzeń plenarnych KC*, cz. 1: *1898–1924*, Warszawa 1956, s. 602–608; F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 140–148; *Bolszewitskoje rukowodstwo. Pierepiska 1912–1927. Sbornik dokumentow*, Moskwa 1996, s. 243.



Generalnym Sekretarzem została Klara Zetkin, zaś A. Kołłontaj weszła w skład ścisłego grona kierowniczego nowo powstałej organizacji<sup>26</sup>.

W 1922 r. w czasie XI Zjazdu RKP(b) (marzec–kwiecień) zgromadzeni na nim delegaci poparli uchwałę wnioskowaną przez 22 osoby – uczestników „opozycji robotniczej”, skierowaną do Komitetu Wykonawczego Kominternu. Uprzedzili w niej m. in. A. Kołłontaj, że w wypadku kontynuowania przez nią frakcyjnej działalności zostanie ona usunięta z szeregów partii<sup>27</sup>. Wkrótce A. Kołłontaj zrezygnowała z głoszonych przez siebie poglądów; obawiała się o swoje życie. Taka tragiczna przyszłość czekała bowiem wiele bliskich jej osób, między innymi Szlapnikowa (rozstrzelany jako „wróg ludu” w 1937 r.) i Dybienkę („wróg ludu” zamordowany w 1938 r.)

Aleksandra Kołłontaj była jedną spośród ważnych działaczy partyjnych, której w 1922 r. zaproponowano sprawdzenie się w zupełnie innej roli – służbie zagranicznej. Przez lata była trzymana w napięciu i niepewności; wiedziała, że w każdej chwili może być wezwana do powrotu do Moskwy.

W 1922 r. decyzją Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad (OCKW) A. Kołłontaj została skierowana do pracy dyplomatycznej. Nie protestowała, bo doskonale zdawała sobie sprawę z powagi sytuacji. Od tego postanowienia nie było odwołania, więc musiała się dostosować do reguł tej gry. Wiedziała, że „nie chodziło wcale o walkę ideologiczną, ale o pozbawianie stanowisk i przenoszenie z jednego rejonu do innego, a także o wykluczanie z partii”<sup>28</sup>. Nowe obowiązki przedstawił jej ludowy komisarz spraw zagranicznych – Gieorgij Wasiljewicz Cziczerin<sup>29</sup>.

Skierowanie jej przez OCKW w 1922 r. do pracy dyplomatycznej postawiło przed nią zupełnie nieznaną zadania. Szybko weszła w nowe środowisko

<sup>26</sup> G. M. Adibekow, E. N. Szachnazarowa, K. K. Szirinia, *Organizacyonnaja struktura Kominterna. 1919–1943*, Moskwa 1997, s. 53.

<sup>27</sup> *Historia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego*, t. IV: *Partia Komunistyczna w walce o zbudowanie socjalizmu w ZSRR 1921–1937, księga pierwsza 1921–1929*, Warszawa 1979, s. 180.

<sup>28</sup> S. Courtois, N. Werth, J. L. Panné i inni, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1999, s. 271.

<sup>29</sup> G. W. Cziczerin – ur. 12 XI 1872 r., syn dyplomaty. Absolwent Wydziału Historyczno-Filologicznego Uniwersytetu w Petersburgu. Od 1897 r. pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych imperium rosyjskiego. W 1904 r. wyemigrował do Niemiec. Uczestnik V Zjazdu SDPRR w 1905 r., przechodzi wtedy do mieniszewików. W 1917 r. został aresztowany w Wielkiej Brytanii jako sekretarz komisji domagającej się powrotu emigrantów politycznych do Rosji. Członek RKP(b) od 1918 r. Od 13 III 1918 r. zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych Rosji Radzieckiej, a od 30 V 1918 r. ludowy komisarz spraw zagranicznych Rosji Radzieckiej. Od 06 VII 1923 r. do 21 VII 1930 r. ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR. W latach 1925–1930 członek KC WKP(b). Zmarł 7 VII 1930 r. w Moskwie; *Gosudarstwiennaja włas' SSSR. Wysszyje organy vlasti i uprawlenija i ich rukowoditeli 1923–1991. Istoriko-biograficzeskij sprawocznik*, red. W. I. Iwkin, Moskwa 1999, s. 588–589; K. A. Zalesskij, *Imperija...*, s. 482–483.

i doskonale wywiązywała się z powierzonych obowiązków. Od tej pory miała zgłębiać tajniki pracy dyplomatycznej i sposoby przekonywania zagranicznych partnerów, m. in. do zainteresowania się ich współpracą z ZSRR. Potrafiła znakomicie wkomponować się w bieżący tok wydarzeń i zjednać sobie ludzi. Musiała „zaistnieć” – taki cel postawiła sobie już we wczesnej młodości.

Niestety, w dostępnych mi materiałach brak jakiegokolwiek wzmianki na temat ewentualnego wcześniejszego przygotowania zawodowego A. Kołłontaj w tym zakresie. Możemy tylko domyślać się, że ta propozycja personalna zapewne nie wzbudziła zachwytu szefa resortu, zgodnie bowiem z panującą wówczas opinią, kobiety nie były najlepszymi kandydatkami do sprawowania funkcji na placówkach zagranicznych. Cziczerin nawet interweniował w KC RKP(b), by uchylić podjętą już przez OCKW decyzję. Na nic się to jednak nie zdało – stanowisko elity partyjnej było ostateczne.

Wspominałam wcześniej, że A. Kołłontaj nie skończyła żadnych specjalistycznych szkół ani kursów. To lata spędzone przez nią na emigracji były uznane przez jej mocodawców za wystarczające przygotowanie „zawodowe” do nowych zadań. Trzeba tutaj dodać dość istotny szczegół: otóż szef radzieckiej dyplomacji wymienił stary korpus dyplomatyczny i zaangażował dawnych uchodźców politycznych ze średnich i wyższych warstw społecznych, którzy lata spędzone na emigracji wykorzystali na gruntowną naukę języka obcego oraz poznanie sytuacji polityczno-społecznej na Zachodzie. Dzięki temu byli doskonale zorientowani w europejskich realiach, a równocześnie nabyli solidne doświadczenie i nienaganne maniere<sup>30</sup>. We wspomnieniach pozostawionych przez wierną przyjaciółkę i osobistą sekretarkę A. Kołłontaj – Emię Genrychównę Łorenson – możemy przeczytać: „W Moskwie postanowiono wysłać ją do Kanady. Wkrótce z Ottawy nadeszła odpowiedź. Tam doskonale pamiętano jej wystąpienia zorganizowane w 1915 r. podczas podróży po USA. Propagandowa działalność skierowana przeciwko kapitalistom została przez kanadyjskie środowisko źle oceniona. Propozycja przepadła. Podobno sam Stalin miał ją spytać, czy istnieje kraj, w którym «ona nie szumiała». Odpowiedź brzmiała – Norwegia”<sup>31</sup>.

Radziecka posłanka<sup>32</sup> opuściła ojczyznę w październiku 1922 r. Wyjechała właśnie do Norwegii, gdzie początkowo sprawowała obowiązki zastępcy

<sup>30</sup> A. Caratsch-Gattiker, *Jan Arens dyplomata sowiecki: Bund, bolszewizm, czystka*, [w:] *Czerwone życiorysy*, Warszawa 1990, s. 74.

<sup>31</sup> Z. Szejnis, *Put' k wierszynie...*, s. 102.

<sup>32</sup> Przedstawiciele radziecy aż do 1941 r. nie nosili tytułu ambasadora (ros. *posoł*), ani posła – ministra pełnomocnego (ros. *posłannik*), lecz jedynie „polpred” (*polnomocnyj predstaviteľ*), ale w państwach, które wysyłały do ZSRR ambasadorów, „polpred” posiadał rangę odpowiadającą stopniowi ambasadora, H. Batowski, *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie*, Poznań 1985, s. 494.

kierownika misji radzieckiej, a od maja 1923 r. – kierownika handlowego przedstawicielstwa ZSRR, zaś od lutego 1924 r. – po uznaniu *de iure* ZSRR przez Norwegię – do marca 1926 r. pełniła funkcję pełnomocnego przedstawiciela ZSRR<sup>33</sup>.

Dlaczego tak wiele emocji wzbudziła ta kandydatura? Otóż, okazało się, iż Aleksandra Kołontaj dużo wiedziała i miała sporo do powiedzenia w kwestiach politycznych. Ten, wydawałoby się, „drobny szczegół” zaważył na jej dalszych losach. Ponownie odczuła potrzebę „głośnego” zaistnienia, czemu posłużyło nieustanne poddawanie dyskusji jej kolejnych pomysłów, których zazwyczaj jej nie brakowało. Posiadała niezwykłą odwagę mówienia o wielu sprawach głośno i otwarcie; nie kryła się ze swoimi na wskroś nowoczesnymi poglądami. Długoletni pobyt za granicą (okres przymusowej emigracji politycznej 1908–1917) umożliwił jej kontakt z ludźmi o podobnych do jej przymyśleń. W Rosji Radzieckiej, a następnie w ZSRR nie trafiły one, niestety, na podatny grunt, wywołując spore zamieszanie wokół jej osoby. Pomimo poprawnie rozwijających się kontaktów radziecko-norweskich i zaufania norweskich polityków do niej, została w marcu 1926 r. odwołana do Moskwy<sup>34</sup>.

Sukcesy dyplomatyczne radzieckiej posłanki zdawały się przynosić tylko same kłopoty, choć w kraju pozytywnie i przychylnie odniesiono się do efektów jej pracy w Norwegii. A jednak OCKW nie pozwolił na błyskawiczny rozwój jej kariery, która mogłaby nadmiernie ją usamodzielniać. Prawdopodobnie na jednym z posiedzeń LKSZ ZSRR jego ówczesny szef – Maksym Maksymowicz Litwinow<sup>35</sup> – poinformował pracowników tego resortu o wysłaniu A. Kołontaj, przynajmniej na pewien czas, w odległe miejsce, aby trochę „uciszyć” szum wokół niej. Ponowny rozgłos z pewnością nie wróżyłby jej nic dobrego w Moskwie.

<sup>33</sup> *Sowietsko-norwieżskie otnoszenija 1917–1955. Sbornik dokumentow*, Moskwa 1997, s. 80–81, 89–133.

<sup>34</sup> Podobno została odwołana z Norwegii na skutek romansu z norweskim ministrem spraw zagranicznych, **G. Przebinda, J. Smaga**, *Leksykon. Kto jest kim w Rosji po 1917 r.*, Kraków 2000, s. 140; Następcą Kołontaj w Norwegii został Aleksandr Michajłowicz Makar. Co ciekawe, kiedy Kołontaj odwołano z Meksyku w 1927 r., to LKSZ ZSRR skierował tam Makara. W Meksyku przebywał on do 1930 r. (prawdopodobnie do 26 I 1930 r.; tego dnia zostało odwołane przedstawicielstwo Meksyku w Moskwie; strona radziecka zareagowała podobnie), *Sowietsko-norwieżskie otnoszenija 1917–1955*, s. 617.

<sup>35</sup> M. Litwinow – ur. 05 VII 1876 r. w Białymstoku, gdzie w 1894 r. ukończył szkołę średnią. Od 1898 r. należał do SDPRR. Od 1902 r. do 1918 r. na emigracji. Od maja 1921 r. do lipca 1930 r. zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych Rosji Radzieckiej, a od 1923 r. ZSRR. Od 1925 r. pełnił obowiązki szefa tego resortu (dotychczasowy komisarz Cziczzerin nie mógł wykonywać swojej pracy ze względu na chorobę). Od 21 VII 1930 r. do 03 V 1939 r. ludowy komisarz spraw zagranicznych: **A. E. Joffe**, *Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza 1928–1932*, Moskwa 1968, s. 19; *Gosudarstwienaja vlast' SSSR...*, s. 389–390; **K. A. Zalesskij**, *Impierija...*, s. 278–279. Ten ostatni podaje prawdziwe imię i nazwisko Litwinowa – Mejer Gienoch Mowszewicz Wałłach.

Przed kolejnym wyjazdem – tym razem do Meksyku – przeszła „odpowiednie” przeszkolenie partyjne. Zapewne to Litwinow zadbał o jej bezpieczeństwo, zresztą wiele razy odegrał on znaczącą rolę w jej życiu. W jego wspomnieniach wystąpiła w charakterze przyjaciółki, a może nawet powiernicy (*trusted friend of Litvinov*)<sup>36</sup>. Decyzją OCKW z 17 IX 1926 r. A. Kołontaj została wyznaczona nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym przedstawicielem ZSRR w Meksyku<sup>37</sup>.

Nawiązanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR a Meksykiem nastąpiło 4 VIII 1924 r. i tego samego dnia powołano w Meksyku radziecką misję dyplomatyczną<sup>38</sup>.

Natomiast 19 IX 1926 r. z Moskwy zostały skierowane dwa listy z podpisami Cziczeryna i Michaiła Iwanowicza Kalinina<sup>39</sup> do prezydenta Meksyku – Plutarco Eliasa Callesa. W pierwszym z nich pisano, że w związku z powierzeniem nowych zadań dotychczasowemu przedstawicielowi ZSRR w Meksyku, Stanisławowi Pestkowskiemu<sup>40</sup>, proszą oni kurtuazyjnie Callesa

<sup>36</sup> M. Litvinov, *Notes for Journal*, London 1955, s. 8–9.

<sup>37</sup> A. I. Sizonienko, *Nieprotoriennymi putiami. Pierwye sowietskije diplomaty i uczoneje w Latinskoj Amierikie*, Moskwa 1979, s. 32; A. M. Itkina, *Riewolucyoner...*, s. 235.

<sup>38</sup> *Istorija wniesznjej politiki SSSR*, t. 2: 1945–1976 gg., red. A. Gromyko, B. N. Ponomariow, Moskwa 1977, s. 635; *Encyklopediczeskij słowar' w dwóch tomach*, t. 1–2, Moskwa 1963–1964, s. 169; W tym samym czasie powstała misja Meksyku na terenie ZSRR; W sierpniu 1924 r. przybył do miasta Meksyk pierwszy poseł Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych Meksyku, polski komunista, Stanisław Pestkowski; T. Lepkowski, *Historia Meksyku*, Wrocław 1986, s. 377; zaś L. S. Chejfec (*Łatinskaja Amierika w orbicie Komintierna. (Opyt biograficzeskogo słowaria)*), Moskwa 2000, s. 134) twierdzi, iż Pestkowski był przedstawicielem ZSRR w Meksyku od 29 VIII 1924 r., a od 16 IX 1924 r. również handlowym przedstawicielem ZSRR. Inną datę podaje W. Dobrzycki (*Mysł polityczna rewolucji meksykańskiej*, Warszawa 1986, s. 192): „Cziczeryn uznał, iż najlepiej będzie, jeśli dalsze rozmowy w tej sprawie będą prowadzone w Berlinie, gdyż znajdują się tam misje dyplomatyczne, zarówno Meksyku, jak i Związku Radzieckiego. Rozmowy zakończyły się powodzeniem i w sierpniu 1924 r. uzgodniono nazwiska przedstawicieli dyplomatycznych (w randze ambasadorów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych). [...] S. Pestkowski złożył swe listy uwierzytelniające i był przyjęty przez prezydenta Obregona 7 listopada 1924 r., natomiast [prof. Basilio – L. Ś.] Vadillo złożył swe listy na Kremlu Michaiłowi Kalininowi 19 listopada 1924 r. Meksyk był pierwszym krajem Ameryki Łacińskiej, który nawiązał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim”. Okazuje się, że podobne starania czyniono znacznie wcześniej: „17 kwietnia 1919 r. W. I. Lenin w imieniu Rady Komisarzy Ludowych podpisał listy uwierzytelniające Michaiła Gruzenberga jako konsula generalnego i pełnomocnego przy rządzie Republiki Meksyku. Konsul M. Gruzenberg przybył wkrótce do Meksyku i spotkał się z prezydentem [Venustiano – L. Ś.] Carranzą. «Jednakże skomplikowana sytuacja wewnętrzna istniejąca wówczas w Meksyku [walki rewolucyjne – L. Ś.] przeszkodziła prawdopodobnie w nawiązaniu już wtedy stosunków radziecko-meksykańskich»”, *ibidem*, s. 191.

<sup>39</sup> M. Kalinin – przewodniczący OCKW od 30 XII 1922 do 17 I 1938 r.; *Gosudarstwienaja włast' SSSR...*, s. 11.

<sup>40</sup> S. Pestkowski urodził się w średniozamożnej rodzinie ziemiańskiej 03 XII 1882 r. w majątku Kielczygłów, w powiecie wieluńskim ówczesnej guberni kaliskiej; S. Pestkowski, *Wspomnienia rewolucjonisty*, Łódź 1967, s. 5.

o zwolnienie go z dyplomatycznych obowiązków; w drugim poinformowali o mianowaniu A. Kołłontaj nowym nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym przedstawicielem w Meksyku<sup>41</sup>.

## VI

Calles (minister spraw wewnętrznych w rządzie gen. Alvaro Obregona) został wybrany prezydentem Meksyku 1 XII 1924 r. (był nim do 30 XI 1928 r.) dzięki poparciu zachowawczego ruchu związkowego i dotychczasowego prezydenta Obregona. Kontrkandydatem Callesa był Adolfo de la Huerta – lider meksykańskiej prawicy (zrezygnował ze stanowiska ministra finansów w rządzie Obregona). Calles udzielił poparcia organizacji związkowej w zamian za pomoc finansową i stanowiska rządowe (tak samo postępował Obregon). Pomoc udzielona przez USA przyniosła zwycięstwo Callesowi. Zapowiadał on stabilizację gospodarczą kraju i wprowadzenie w życie postanowień konstytucji<sup>42</sup>.

Ówczesne stosunki amerykańsko-meksykańskie były pełne napięć. USA obawiały się rewolucyjnych rządów w Meksyku (od czasu obaleniu 25 V 1911 r. dyktatury prezydenta Porfirio Diaza), mogłyby one bowiem zagrozić ich bezpośrednim interesom – bogactwa naturalne Meksyku (po wprowadzeniu w życie art. 27 konstytucji z 1917 r. zapowiadającego zrewidowanie wszystkich kontraktów od 1876 r.) znalazłyby się najprawdopodobniej w rękach obcego kapitału<sup>43</sup>.

Calles był przede wszystkim autokratą: zależało mu tylko na przejęciu władzy i wprowadzeniu w życie własnych pomysłów. W Meksyku „rewolucję rozpoczęła faza zbrojna, czyli seria powstań i wojen domowych (1910–1920), po czym rozpoczęła się faza reformatorska z wahaniami w prawo i w lewo, przerywana próbami zamachów stanu, zaburzeniami lokalnymi i wojnami domowymi (katolickie powstania chłopskie, tzw. *cristeros*: 1926–1929), trwającymi do końca lat trzydziestych”<sup>44</sup>.

Co ciekawe, w ówczesnej prasie polskiej nie brakuje licznych wzmianek dotyczących złożonej sytuacji politycznej w Meksyku. W depeszy

<sup>41</sup> L. P. Szumrikowa, *Aleksandra Kollontaj: żenszczina i politik*, Dniepropietrowsk 1992, s. 88.

<sup>42</sup> *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, t. II: 1870/1880–1929, red. R. Mroziewicz, R. Stempowski, oprac. M. Kula, T. Łepkowski, R. Mroziewicz, R. Stempowski, J. Szemiński, Warszawa 1979, s. 253–254, 256.

<sup>43</sup> W. Dobrzycki, *Stosunki międzynarodowe w Ameryce Łacińskiej. Historia i współczesność*, Warszawa 2000, s. 63.

<sup>44</sup> *Zamachy stanu, przewroty, rewolucje. Ameryka Łacińska w XX w.*, red. T. Łepkowski, Warszawa 1983, s. 89.

z 14 X 1926 r. odnotowano m. in.: „Prezydent Calles wydał zarządzenie zabraniające przewozu karabinów, rewolwerów i naboju”<sup>45</sup>. W tydzień później można było przeczytać: „Calles wydał rozporządzenie redukujące liczbę księży katolickich w stolicy z 330 do 90”<sup>46</sup>.

## VIII

Nieco zastanawiający jest fakt, dlaczego OCKW postanowił wysłać A. Kołłontaj aż do Ameryki Łacińskiej? Zupełnie nie sprzyjała temu sytuacja polityczna w Meksyku. Czyżby komuś zależało na prowadzeniu przez radziecką posłankę propagandowej działalności partyjnej i wygłaszaniu płomiennych przemówień (tak, jak to czyniła w czasie podróży po USA w 1915 i 1916 r.)? Podobno ona sama żywo interesowała się rozwojem sytuacji na kontynencie amerykańskim.

Warto dodać, iż jej podróż do Meksyku nie obyła się bez kłopotów i komplikacji. Dziennikarze skrupulatnie odnotowali, że bagaż A. Kołłontaj stanowiły dwie walizki, w tym jedna z literaturą. W pierwszej wersji miała jechać przez USA, jednak władze amerykańskie odmówiły tej „niebezpiecznej bolszewiczce” wize. Konsul amerykański w Berlinie depešował do sekretarza stanu USA – Franka Billigsa Kellogga – 20 X 1926 r.: „Madame Aleksandra Kołłontaj, wyznaczona radzieckim przedstawicielem w Meksyku, zwróciła się do mnie z prośbą, abym wyjaśnił, czy zostanie wydana jej wiza na przejazd tranzytem przez USA. Jej imię jest doskonale znane naszemu departamentowi”. Kellogg przesłał odpowiedź z Waszyngtonu 2 listopada: „Ponieważ madame Kołłontaj nie ma prawa wstępu do USA, dlatego wiza ani żaden inny dokument nie zostanie jej wydany”<sup>47</sup>.

Jej nominacja wywołała ogromne zainteresowanie i poruszenie opinii publicznej, skoro nawet „Gazeta Warszawska Poranna” już 30 X 1926 r. podawała: „Do Meksyku przybył nowy poseł sowiecki, znana komunistka Kołłontajowa. Pisma meksykańskie pełne są opisów ekscentrycznych tualet tej elegantki”<sup>48</sup>. Niestety, prasa polska podała nieścisłą i przedwczesną informację, bowiem 5 XI 1926 r. czytamy tamże: „Konsul Generalny Stanów Zjednoczonych ogłasza, iż odmówił udzielenia pani Kołłontaj wize na przejazd przez Stany Zjednoczone do Meksyku”<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> *Prześladowca boi się*, „Gazeta Warszawska Poranna”, 15 X 1926, nr 283, s. 2.

<sup>46</sup> *Ibidem*, 23 X 1926, nr 291, s. 2.

<sup>47</sup> A. I. Sizonienko, *Nieprotoriennymi putiami*, s. 33.

<sup>48</sup> IKKI (KW III Międzynarodówki), „Gazeta Warszawska Poranna”, 30 X 1926, nr 298, s. 2.

<sup>49</sup> *Ibidem*, 05 XI 1926, nr 303, s. 2.

Tymczasem sytuacja polityczna w Meksyku uległa dalszemu pogorszeniu: prezydent Calles nie dotrzymał obietnic przedwyborczych – parlamentowi przedstawił do zatwierdzenia projekt ustawy zezwalającej gminom utrzymywać na własny koszt duchownych nie posiadających obywatelstwa meksykańskiego<sup>50</sup>. Był Calles zagorzałym antyklerykałem: zamykał szkoły prowadzone przez duchownych, wydalał z Meksyku księży-cudzoziemców, czym chciał zgnieść ewentualny opór katolików. Od 31 VII 1926 r. przez kolejne trzy lata w Meksyku nie odbywały się żadne nabożeństwa. Calles podjął nawet próbę utworzenia Kościoła narodowego. Dążył do stworzenia własnego systemu władzy, w którym mógłby sprawować całkowitą kontrolę nad życiem publicznym w kraju<sup>51</sup>.

Niepokojące wieści o tych wydarzeniach docierały również do czytelnika polskiego: „W stanie Durango władze wojskowe przeprowadziły aresztowania wszystkich księży katolickich i skupiły ich w obozie koncentracyjnym. Księża oskarżeni są o zamiary wywrotowe. W związku z wyborami do rad gminnych doszło w różnych okolicach republiki do starć, 10 osób zostało zabitych a 28 rannych”<sup>52</sup>.

W czasie długiej podróży do Meksyku A. Kołłontaj w swoim dzienniku pod datą 11 XI 1926 r. zapisała: „Jestem rozgoryczona. Płynąc jesienią po wzburzonym oceanie – to nie dla mnie. Spotkałam Stanisława Pestkowskiego, naszego byłego posłannika w Meksyku. Od wczoraj przebywa on w Berlinie. Według odebranego przeze mnie wrażenia, linia jego pracy przebiegała w zupełnie innym kierunku niż ta, którą mi wyznaczono w Moskwie”<sup>53</sup>.

Z pewnością i do Aleksandry Kołłontaj docierały coraz bardziej niepokojące informacje z Meksyku, gdzie „doszło do krwawych starć pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi”<sup>54</sup>. Sytuacja polityczna w tym państwie skomplikowała się na tyle, że każdego dnia „dzienniki przynosiły alarmujące wiadomości o powstaniu generałów Ortega i Huerty przeciwko rządowi Callesa”<sup>55</sup>. Te wydarzenia w nie najlepszym świetle prezentowały przyszłe miejsce pobytu radzieckiej posłanki. Musiała jednak wywiązać się z powierzonego jej zadania, a doskonale zdawała sobie sprawę z powagi sytuacji. Była sławną postacią, skoro odnotowano, że następczynią Pestkowskiego została znana rewolucjonistka rosyjska Aleksandra Kołłontaj. Zaś nawiązanie przez Meksyk w 1924 r. stosunków dyplomatycznych z ZSRR wywarło

<sup>50</sup> *Ibidem*, 08 XI 1926, nr 306, s. 2.

<sup>51</sup> *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, t. II, s. 261; T. Łepkowski, *Historia Meksyku*, s. 379, 383.

<sup>52</sup> „Gazeta Warszawska Poranna”, 8 XI 1926, nr 306, s. 2.

<sup>53</sup> A. Kollontaj, *Zapiski za 23 goda diplomaticzeskoj raboty. Tietrad' czetwiortaja: 1926–1927 gg. Meksika*, „Międzynarodnaja Żyzi” [dalej: M. Ż.] 1989, no 1, s. 135.

<sup>54</sup> „Gazeta Warszawska Poranna”, 17 XI 1926, nr 315, s. 2.

<sup>55</sup> *Ibidem*, 19 XI 1926, nr 317, s. 2.

podobno wielkie wrażenie w całej Ameryce. Miał to być dowód dużej niezależności rewolucyjnego Meksyku na arenie międzynarodowej<sup>56</sup>.

Brak dostępu do meksykańskich materiałów źródłowych spowodował, że nie odnalazłam jakiegokolwiek opinii urzędujących wówczas polityków na ten temat. W opracowaniach radzieckich trudno doszukać się głosów sprzeciwu strony meksykańskiej wobec tej nominacji.

24 XI 1926 r. A. Kollontaj zapisała: „Coraz dalej od Europy”. Trzy dni później (27 listopada) zamieściła notatkę o śmierci Leonida Borysowicza Krasina<sup>57</sup>. W dalekiej podróży towarzyszyła jej nowa sekretarka – Pina Wasiljewna Pokrowskaja – polecona przez LKSZ ZSRR.

Tymczasem każdego dnia z Meksyku docierały coraz to bardziej niepokojące depeche – sytuacja polityczna ulegała destabilizacji. Niepomyślnie wiadomości trafiały z pewnością i do A. Kollontaj. Prasa polska starała się na bieżąco odnotowywać otrzymane stamtąd informacje: „Według wiadomości z Meksyku, w całym kraju wrze walka rewolucyjna. Ogólna ilość sił rewolucyjnych dochodzi do 20 tysięcy”<sup>58</sup>.

Kolejny incydent w czasie podróży do Meksyku przeżyła A. Kollontaj w Hawanie: tamtejsze władze odmówiły jej prawa zejścia wraz z innymi pasażerami na ląd. Prasa polska również odnotowała to wydarzenie: „Władze portowe w Hawanie otrzymały od rządu polecenie, aby nie dopuściły do wylądowania pani Kollontajowej, posłanki sowieckiej, udającej się do Meksyku”<sup>59</sup>.

Po długiej i obfitującej w rozmaite wydarzenia podróży, 7 XII 1926 r. przybyła wreszcie do Veracruz, gdzie powitał ją sekretarz poselstwa<sup>60</sup>. Pierwszym sekretarzem misji radzieckiej w Meksyku w latach 1924–1928 był Leon Jakowlewicz Chajkis (pseud. Lew Jakubowicz). Urodził się w Polsce w 1887 r.; ukończył Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego. Był zwolennikiem PPS-Lewicy do 1914 r., następnie członkiem SDKPiL, później KPP. Za prowadzenie działalności agitacyjnej został aresztowany w Warszawie w 1918 r., a po uwolnieniu wyjechał do Rosji Radzieckiej, gdzie razem z Pestkowskim wszedł w skład Wojskowo-Rewolucyjnego Komitetu Kirgizji (w 1919 r.). Uczestniczył w pracach Komisji ds. polsko-radzieckiej linii

<sup>56</sup> T. Łepkowski, *Historia Meksyku*, s. 377.

<sup>57</sup> L. Krasin – radziecki działacz komunistyczny i dyplomata. Lata 1907–1917 spędził na emigracji. W 1918 r. został ludowym komisarzem przemysłu i handlu, a w 1920 r. – komisarzem handlu zagranicznego. Od 1919 r. pracował w służbie dyplomatycznej w Wielkiej Brytanii; od 1924 r. we Francji; od 1925 r. ponownie w W. Brytanii; *Encyklopedia Rewolucji Październikowej*, s. 197; A. Kollontaj, *Zapiski za 23 goda...*, s. 135.

<sup>58</sup> „Gazeta Warszawska Poranna”, 2 XII 1926, nr 330, s. 2.

<sup>59</sup> *Ibidem*, 6 XII 1926, nr 334, s. 2.

<sup>60</sup> W prasie polskiej również nie zabrakło tej informacji: „Sowiecki poseł dla Meksyku, pani Kollontaj, przybyła dzisiaj do Vera Cruz”, *ibidem*, 9 XII 1926, nr 337, s. 2; A. M. Itkina, *Riewolucyoner...*, s. 236–237.



demarkacyjnej. Prawdopodobnie pełnił funkcję sekretarza Cziczierina w LKSZ i aktywnie uczestniczył w pracach Komitetu Wykonawczego Kominternu. W 1924 r. wyjechał do Meksyku, gdzie w latach 1924–1927 był I sekretarzem poselstwa radzieckiego; współpracował z Pestkowskim, a następnie z Kollontaj. Z terenu placówki radzieckiej w Meksyku prowadził aktywną działalność propagandową. Ponadto w latach następnych (1927–1928) był tymczasowym kierownikiem misji ZSRR w Meksyku, a później został mianowany radcą przedstawicielstwa ZSRR w Hiszpanii (od września 1935 r. do lutego 1937 r.), wreszcie – posłem pełnomocnym (od 19 II 1937 r. do 17 VI 1937 r.). W roku 1937 został prawdopodobnie odwołany z Hiszpanii do Moskwy i po powrocie do ZSRR aresztowany. Dalsze losy L. Chajkisa nie są mi znane<sup>61</sup>. Nie ulega wątpliwości, że był bardzo ważną postacią polityczną na placówce w Meksyku.

Rząd USA, po przybyciu A. Kollontaj do Meksyku, zarzucił przedstawicielstwu radzieckiemu prowadzenie działalności bolszewickiej. Inną opinię przedstawił Sizonienko. Jego zdaniem, prezydent Calles jeszcze tego samego dnia, tj. 7 grudnia, ponoć zdementował wszystkie opinie i zastrzeżenia polityków amerykańskich. Nie zgodził się też z publicznym wygłaszaniem takich stwierdzeń pod adresem przedstawicielki radzieckiej<sup>62</sup>.

Wcześniejsze losy A. Kollontaj oraz życiorys L. Chajkisa potwierdzają tezę wysuniętą przez stronę amerykańską o agitacji komunistycznej. Przypomnę, że radziecka posłanka była powiązana także ze strukturami Kominternu, choć sama nigdy nie przyznała się do tego faktu. Została mianowana przez OCKW pełnomocnym przedstawicielem w Meksyku, jednak – jak się okazuje – miała tam niewiele do powiedzenia, bowiem to Chajkis nieoficjalnie podejmował wszelkie decyzje, a ona prawdopodobnie musiała się podporządkować jego postanowieniom. L. Chajkis – podobnie zresztą jak A. Kollontaj – nie posiadał zawodowego przygotowania dyplomatycznego, a jednak już od kilku lat był etatowym pracownikiem misji radzieckiej. Jego przeszłość nie wzbudziła zdziwienia Kollontaj, która zaakceptowała po raz kolejny narzucone jej przez mocodawców radzieckich warunki i sposób postępowania w służbie dyplomatycznej.

Pierwszy zapis w dzienniku A. Kollontaj o pobycie w Meksyku odnajdujemy pod datą 15 XII 1926 r.: „Minął tydzień odkąd tutaj jestem. Do tej pory nie wręczyłam dokumentów. Prawdopodobnie nastąpi to nie wcześniej niż 28 grudnia. Zostałam już przedstawiona w oficjalnych kręgach politycznych. Zajął się tym pierwszy sekretarz misji. Wokół wszystko jest nowe, niezwykle i piękne. Tutaj ster rządów ma Chajkis”<sup>63</sup>.

<sup>61</sup> L. S. Chejfec, *Łatinskaja Amierika w orbitie Kominternu. (Opyt biograficzeskogo słowaria)*, Moskwa 2000, s. 179–180.

<sup>62</sup> A. I. Sizonienko, *Nieprotoriennymi putiami*, s. 34–36.

<sup>63</sup> A. Kollontaj, *Zapiski za 23 goda...*, s. 136–137.

25 XII 1926 r. Kołontaj opisała ceremonię wręczenia listów uwierzytelniających prezydentowi Meksyku. Nieco dziwi fakt, że nie zwróciła uwagi na stronę polityczną tego wydarzenia, zachwycając się wyłącznie przyjemną i miłą atmosferą panującą w pałacu prezydenckim<sup>64</sup>. 4 I 1927 r. zanotowała: „Nie rozumiem, jak można pracować tylko we dwoje: Chajkis i ja”<sup>65</sup>. Inne placówki miały po trzech pracowników, tymczasem w radzieckiej ona i Chajkis szyfrowali pocztę dyplomatyczną.

A. Kołontaj od razu dostrzegła, że sekretarz przedstawicielstwa, Chajkis, prowadził działalność partyjną i utrzymywał ożywione kontakty z miejscowymi działaczami komunistycznymi, czemu nieprzychylnie przypatrywały się USA, widząc w tym politykę jawnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Meksyku. Przedstawicielstwo radzieckie określano mianem „siedliska komunistycznej propagandy”, a opinia ta dotyczyła nie tylko Meksyku, ale także całego kontynentu amerykańskiego. Powiązania L. Chajkisa sprawiły, że obawiano się ścisłej współpracy pomiędzy placówkami radzieckimi w innych państwach na terenie Ameryki Południowej. Z pewnością to właśnie spowodowało zaniepokojenie i wystąpienie Kelloga.

13 I 1927 r. A. Kołontaj spotkała się z sekretarzem (ministrem) spraw zagranicznych Meksyku – Aarómem Sáenzem; powiedziała wówczas, iż stosunki między obu państwami oparte są na lojalności i niemieszaniu się ZSRR w wewnętrzne sprawy Meksyku<sup>66</sup>. Powodem tej wizyty było zapewne wystąpienie Kelloga poprzedniego dnia (12 stycznia) w Senacie USA, poświęcone polityce bolszewickiej Meksyku w Ameryce Środkowej; nawoływał w nim do zbrojnej interwencji w Meksyku. Wojska meksykańskie zostały wtedy postawione w stan pełnej gotowości bojowej – na wypadek dokonania zamachu stanu. Calles interweniował u prezydenta USA – Calvina Coolidgea. Konflikt został zażegnany<sup>67</sup>.

W telegramie z 21 I 1927 r. skierowanym do LKSZ ZSRR A. Kołontaj pisała: „Dzisiaj spotkałam się z prezydentem Callesem. Spotkanie nosiło przyjacielski charakter. Omówiono na nim cele wspólnej polityki zagranicznej. Prezydent Calles wyraził nadzieję na wzmocnienie stosunków handlowych pomiędzy naszymi państwami”<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 137–138; A. I. Sizonienko, *Nieprotoriennymi putiami*, s. 37. Można również spotkać się z opinią, iż to wydarzenie miało miejsce 24 XII 1926 r., patrz: *Dokumenty wniezionej polityki SSSR*, t. IX: *1 janwaria – 31 diekabria 1926 g.*, Moskwa 1962–1974, s. 603–605; *Sowietsko-mieksikanskije odnoszenija (1917–1980)*. *Sbornik dokumentow*, Moskwa 1981, s. 31–32; L. P. Szumrikowa, *Aleksandra Kollontaj...*, s. 90; A. M. Itkina, *Riewolucyoner...*, s. 289.

<sup>65</sup> A. Kołontaj, *Zapiski za 23 goda...*, s. 138.

<sup>66</sup> L. P. Szumrikowa, *Aleksandra Kollontaj...*, s. 92–93.

<sup>67</sup> W. Dobrzycki, *Myśl polityczna...*, s. 198; A. I. Sizonienko, *Nieprotoriennymi putiami*, s. 38; *Oczerki nowoj i nowiejszej istorii Meksiki 1810–1945*, Moskwa 1960, s. 352.

<sup>68</sup> *Sowietsko-mieksikanskije odnoszenija*, s. 34.

A. I. Sizonienko twierdzi, że na rezultaty działań handlowych A. Kołontaj nie trzeba było długo czekać. W 1927 r. Meksyk miał podobno zakupić po raz pierwszy radzieckie towary, m. in. surowce skórzanе, wyroby lniane i cukiernicze za sumę 105 tys. rubli. Z kolei ZSRR sprowadził z Meksyku w latach 1926–1927 rudy metali kolorowych za 2757 tys. rubli (zaś w latach 1925–1926 za kwotę 1906 tys. rubli)<sup>69</sup>.

Aleksandra Kołontaj miała ponoć prowadzić w Meksyku rozmowy z ministrem rolnictwa w sprawie zakupu pszenicy w ZSRR i w tej sprawie pisała do Moskwy: prosiła o podanie, na jakich warunkach mogłaby zostać zawarta ta umowa i na jaki czas; chodziło o 20–25 tys. ton pszenicy<sup>70</sup>. 30 I 1927 r. informowała Litwinowa: „W telegramie z 13 stycznia pisałam o pierwszym, rzeczowym spotkaniu z Callosem. Spotkanie odbyło się w związku z oskarżeniami wysuniętymi przez USA wobec radzieckiego przedstawicielstwa w Meksyku. Trzeba przeprowadzić sondaż. Od tego, jak on wypadnie, zależy nasza współpraca. Wrogość CROM [Confederación Regional Obrera Mexicana – L.Ś.] może zostać zlikwidowana ustanowieniem bliższych kontaktów i lepszą informacją. We wtorek będę przyjęta przez ministra handlu [Louisa N. – L.Ś.] Moronesa”<sup>71</sup>.

W latach 1925–1928 odnotowano zauważalny wzrost wpływów Regionalnej Konfederacji Robotników Meksyku (CROM) z jej wpływowym przywódcą – Moronesem; w 1926 r. liczyła ona około 2 mln członków – dla porównania zwolenników związków komunistycznych było ok. 2 tys. Tak więc CROM była w tym czasie najliczniejszą organizacją w Meksyku; prawdopodobnie jej kontroli podlegała większość robotników zrzeszonych w związkach zawodowych. Morones pełnił wówczas funkcję ministra przemysłu, handlu i pracy. Zwolennicy CROM krytykowali rewolucję październikową w Rosji, politykę i koncepcję władzy bolszewików oraz wzorowali się na amerykańskich związkach zawodowych. Działacze tej organizacji dążyli do opanowania strajków robotniczych i objęcia swoją kontrolą pozostałych organizacji związkowych. Za legalne uznawali tylko te wystąpienia, które zyskały uprzednio akceptację centrali związkowej<sup>72</sup>.

W opracowaniach dotyczących Ameryki Łacińskiej podkreśla się, że ważną funkcję polityczno-handlową spełniał od 1925 r. Juzamtorg (radzieckie przedsiębiorstwo handlowe na kontynencie południowo-amerykańskim)<sup>73</sup>.

<sup>69</sup> A. I. Sizonienko, *Nieprotoriennymi putiami*, s. 40.

<sup>70</sup> A. Kołontaj, *Zapiski za 23 goda...*, s. 139.

<sup>71</sup> *Sowietsko-mieksikanskije odnoszenija*, s. 34–35; *Dokumenty wneszniej politiki*, t. X, 1 stycznia – 31 diekabria 1927 g., Moskwa 1962–1974, s. 24.

<sup>72</sup> W. Dobrzycki, *Mysł polityczna...*, s. 151–153.

<sup>73</sup> *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, t. II, s. 425; *Dokumenty wneszniej politiki*, t. X, s. 600. W bilansie handlowym za lata 1925–1926 i 1926–1927 spośród krajów Ameryki Południowej wymienia się tylko Argentynę.

Jednak oceny stosunków handlowych pomiędzy ZSRR a Meksykiem w interesującym mnie czasie nie zostały, niestety, odnotowane w dostępnych oficjalnych dokumentach. Moim zdaniem, owe stosunki miały niewielkie znaczenie. Potwierdza to chociażby fakt, że w latach 1925–1926 import z Meksyku do ZSRR wart był tylko 547 tys. rubli. Natomiast nie ma jakiegokolwiek publikowanej informacji na temat eksportu z ZSRR do Meksyku.

Zatem trudno ocenić efekty faktycznych działań handlowych podejmowanych przez A. Kołontaj (w szczególności jej zasługi zostały podkreślone przez Sizonienko). Ponadto nawet w dzienniku A. Kołontaj brakuje dokładnych danych dotyczących podjętej współpracy. Ciekawe zresztą, czy pominęła je celowo, czy też zostały one usunięte przez cenzurę? Z całą pewnością zapiski te, odnotowane na bieżąco, uczyniłyby dziennik znacznie bogatszym i cenniejszym źródłem dla przedstawianego okresu wydarzeń. Trudno stwierdzić, jak rzeczywiście wyglądał bilans współpracy handlowej pomiędzy tymi krajami w okresie pobytu w Meksyku radzieckiej posłanki. W opracowaniach historyków i ekonomistów radzieckich również brakuje zestawień prezentujących rozmiary dokonywanej wymiany towarów i usług w okresie misji dyplomatycznej A. Kołontaj<sup>74</sup>.

## VIII

Komintern odpowiednio zadbał, aby w kontaktach kulturalnych ZSRR z zagranicą panowała propagandowa atmosfera nowej radzieckiej rzeczywistości. Wszelkimi sposobami jego działacze starali się uwiarygodnić słuszność działań politycznych prowadzonych na całym świecie. Prezentowali zatem ZSRR jako państwo umacniające „pokojową współpracę” między narodami oraz lansujące „socjalistyczny” sposób i styl życia<sup>75</sup>.

Radziecka placówka w Meksyku również otrzymała zadanie nawiązania ścisłych kontaktów kulturalnych z odpowiednimi strukturami meksykańskimi. 3 II 1926 r. nadszedł do Aleksandry Kołontaj list z Moskwy z informacjami dotyczącymi działalności radzieckiego Wszechzwiązkowego Towarzystwa Kulturalnych Kontaktów z Zagranicą. Pomiędzy przedstawicielstwem dyplomatycznym ZSRR w Meksyku a tą organizacją miały zostać ustanowione

<sup>74</sup> *Wnieszniaja torgowla SSSR. Statisticeskij sbornik 1918–1966*, Moskwa 1967, s. 242; *Dokumienty wnieszniej politiki*, t. IX, s. 702.

<sup>75</sup> **K. Malak**, *Rol kulturalnych odnoszenij wo wnieszniej politike Sowietskogo Sojuza mieżwojennogo pierioda (1917–1939)*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1994, Folia Historica 51, s. 121–122.

ścisle kontakty. Korespondencja zawierała ponoć dokładne materiały na temat liczby cudzoziemców, którzy w styczniu 1927 r. odwiedzili ZSRR (wg tego źródła, wśród nich nie było ani jednej osoby z Meksyku), ponadto dane o wymianie książek pomiędzy ZSRR a Meksykiem (do Meksyku wysłano 29 książek, z Meksyku do ZSRR ani jednej!).

W połowie lutego 1927 r. Meksyk zakupił dwa filmy radzieckie: *Buchta smierci* i *Abriek Zaur*. Jak się zdaje od tego momentu nastąpił pozytywny przełom w rozwoju stosunków handlowych między obu krajami<sup>76</sup>.

## IX

Komuniści meksykańscy mieli największe wpływy w centrali związkowej grupującej głównie kolejarzy – Confederación de Transportes y Comunicaciones (CTC). Konfederacja ta była „szczególnie wnikliwie inwigilowana przez agentów policji”. W jednym z tajnych raportów policji możemy przeczytać: „Mamy świadomość, że różni członkowie Partido Comunista de Mexico przeniknęli do pracowników należących do konfederacji zamieszanych w strajk i zamierzają rozwijać aktywną kampanię w różnych miejscach naszej sieci kolejowej [...]. 25 II 1927 r. miała miejsce demonstracja wywrotowa w Confederación de Transportes y Comunicaciones, którą obserwowli tajni agenci, co pozwala mi zwrócić uwagę na czerwone koncepcje prezentowane na tym spotkaniu”<sup>77</sup>.

Szacunek i poważanie, jakie zdobyła sobie A. Kołontaj w Meksyku, nie znalazł zrozumienia u L. Chajkisa. Nie mógł on dopuścić do nadmiernej popularności radzieckiej przedstawicielki, bowiem nieoficjalnie to przecież on sprawował tu władzę i podejmował decyzje.

Całkiem nieźle rozwijającą się działalność dyplomatyczną Aleksandry Kołontaj zakłóciło oskarżenie jej o udział w nielegalnym pośrednictwie w przekazaniu pieniędzy. Otóż, Związek Kolejarzy Radzieckich miał ponoć ofiarować w lutym lub w marcu 1927 r. meksykańskim komunistom kwotę 50 tys. rubli. Przedstawicielstwo radzieckie w Meksyku stało się w związku z tym incydentem tematem rozmów i licznych artykułów w prasie, ponadto rząd meksykański wystosował oficjalną notę do A. Kołontaj w tej sprawie.

<sup>76</sup> Wszeczwiązkowe Towarzystwo Kulturalnych Kontaktów z Zagranicą zostało założone w 1926 r. w Moskwie przez Olgę Kamieniową (siostrę Lwa Dawidowicza Trockiego). Jego filia znajdowała się w Leningradzie, **L. P. Szumrikowa**, *Aleksandra Kollontaj...*, s. 91; **A. M. Itkina**, *Riewolucyoner...*, s. 241 – potwierdza opinię Szumrikowej o zakupie wymienionych filmów.

<sup>77</sup> **W. Dobrzycki**, *Myśl polityczna...*, s. 153–154.

Nie do pomyslenia był fakt finansowania meksykańskich organów związkowych przez obce państwo<sup>78</sup>.

Niestety, we wspomnieniach pozostawionych przez A. Kołłontaj ten fakt został pominięty. W tym wypadku również nie wiadomo, czy uczyniła to celowo, czy też ewentualny zapis na ten temat został usunięty przez cenzurę? Jednak ujawnienie powyższego zdarzenia przyczyniło się do przyspieszenia decyzji o jej wyjeździe z Meksyku. Interesujące jest, że odpowiedzialnością obarczono tylko A. Kołłontaj, natomiast żadnych oskarżeń nie wysunięto wobec L. Chajkisa, choć z całą pewnością to on był sprawcą zamieszania. Związek Kolejarzy Radzieckich przekazane środki finansowe mógł otrzymać tylko od Kominternu, którego Chajkis był jednym z czołowych działaczy. Pieniądze miały zasilić kasę komunistów meksykańskich w walce ze zniechęconym powszechnie rządem Callesa.

Te sensacyjne informacje szybko przedostały się poza granice Meksyku, skoro gazety polskie w kwietniu 1927 r. odnotowały: „Dzienniki będące organami związków zawodowych wystąpiły do prezydenta Callesa z żądaniem wydalenia z Meksyku posła sowieckiego, pani Kołłontaj. Jest ona oskarżona o prowadzenie agitacji komunistycznej”<sup>79</sup>.

Dla okresu pomiędzy lutym a majem 1927 r. brak w dostępnych materiałach źródłowych jakichkolwiek wiadomości na temat sytuacji A. Kołłontaj w Meksyku: czy została całkowicie odsunięta od pełnienia powierzonych jej obowiązków, czy faktycznie nadal oficjalnie była szefem misji radzieckiej w Meksyku? Na razie trudno na tak postawione pytania udzielić wyczerpującej odpowiedzi.

W swoim dzienniku 16 V 1927 r. Aleksandra Kołłontaj zapisała, iż otrzymała zadośćuczynienie swojej prośbie. Nie spotkałam się nigdzie ze wzmianką, kiedy zdecydowała się prosić LKSZ ZSRR o zwolnienie jej z zajmowanego stanowiska przedstawiciela radzieckiego w Meksyku. We wspomnieniach podała, że przyczyną jej wyjazdu po tak krótkim okresie miały być kłopoty zdrowotne. Jednak 30 maja odnotowała: „Daję odczuć w tutejszych kręgach politycznych, że mój wyjazd niczego nie zmieni. Moim tymczasowym zastępcą będzie Chajkis, dobrze znany meksykańskiemu rządowi”<sup>80</sup>.

Ponadto wiadomo, że 29 V 1927 r. w telegramie skierowanym do LKSZ ZSRR opisała swoją wizytę (27 maja) u ministra spraw zagranicznych

<sup>78</sup> A. I. Sizonienko, *Nieprotoriennymi putiami*, s. 42; *Sowietsko-mieksikanskije otnoszenija*, s. 35–36.

<sup>79</sup> O wydalenie Kołłontajowej, „Kurjer Warszawski. Wydanie wieczorne”, 13 IV 1927, nr 102, s. 12; *Związki zawodowe meksykańskie przeciw poselstwu sowieckiemu. Prowadzono agitację komunistyczną*, „Robotnik” 14 IV 1927, nr 103, s. 4; T. Lępkowski, *Polska – Meksyk. 1918–1939*, Wrocław 1980, s. 260.

<sup>80</sup> A. Kołłontaj, *Zapiski za 23 goda...*, s. 141.

Meksyku, Sáenza, który dzień wcześniej spotkał się z przedstawicielem Wielkiej Brytanii w Meksyku, Kellim (?). Ten miał poinformować Sáenza o posiadaniu kompromitujących dokumentów, dotyczących radzieckiego przedstawicielstwa w Meksyku. Udostępnione przez niego materiały miały rzekomo dotyczyć radzieckiej posłanki<sup>81</sup>.

Aleksandra Kołłontaj doskonale zdawała sobie sprawę z politycznych konsekwencji zaistniałej sytuacji i wysuwanych wobec niej oskarżeń. L. Chajkis nadal, jeszcze aktywniej, prowadził działalność partyjną z terenu przedstawicielstwa radzieckiego. Opuszczenie przez Kołłontaj w niedługim czasie granic Meksyku i szybki powrót do ZSRR miał na celu „wyciszenie” tej niezręcznej sytuacji.

W moim przekonaniu, uwadze A. Kołłontaj nie mogła ujść sytuacja zaistniała na terenie misji radzieckiej w Meksyku; niemożliwe jest również, że „niewiele” wiedziała na temat działalności Chajkisa. Z całą pewnością nie znała wszystkich jego planów i zamierzeń, jednak przynajmniej o niektórych działaniach swojego współpracownika miała chociażby „mgliste” pojęcie. Została odwołana, ponieważ to ona była oficjalną przedstawicielką państwa radzieckiego w Meksyku. Zatem na jej osobie skupiła się cała odpowiedzialność za zaistniały incydent. Trudno powiedzieć, czy w stosunku do Chajkisa zostały wyciągnięte konsekwencje służbowe? Na ten temat wciąż brakuje mi informacji.

Pobyt Aleksandry Kołłontaj w Meksyku miał zapewnić poprawny rozwój stosunków gospodarczych i handlowych z ZSRR. Niestety, nie jestem do końca przekonana, że taki był rzeczywiście „oficjalny” cel działania radzieckiej posłanki. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden drobny szczegół: A. Kołłontaj nie dano pełnej samodzielności w sprawowaniu misji; ze wszystkimi sprawami zwracała się do Litwinowa, zaś wszelkim działaniom podejmowanym przez nią w Meksyku towarzyszył Chajkis.

Konflikt Callesa z Kościołem katolickim, destabilizacja polityczna i walki rewolucyjne w całym kraju powodowały, że nominacja ta nie wzbudziła sprzeciwu meksykańskich kół politycznych, chociaż rząd USA nie zgodził się nawet na jej przejazd przez swoje terytorium. Kilkumiesięczny pobyt zakończył się w atmosferze skandalu. Sprawa przekazania środków finansowych została nagłośniona; dowiedzieli się o tym zdarzeniu najwyżsi dostojnicy państwowi Meksyku. Sądzę, że jej poczynania były stale obserwowane przez tajną policję, istniała przecież uzasadniona obawa przed rozszerzeniem wpływów komunistów. Ich rosnące znaczenie mogłoby zagrozić oficjalnie istniejącej CROM. Wydawało się, iż w tym zamęcie politycznym możliwe będzie uniknięcie odpowiedzialności za przekazanie pieniędzy na rzecz meksykańskiej organizacji komunistycznej. Koleje losu potoczyły się jednak inaczej.

<sup>81</sup> *Dokumenty wniezionej polityki*, t. X, s. 253.

4 VI 1927 r. radziecka posłanka wyruszyła w drogę powrotną z Meksyku do ZSRR<sup>82</sup>.

21 X 1927 r. w gazecie „Leningradskaja prawda” ukazał się jej artykuł *Meksika – strana problem*, w którym opisała rozwój współpracy i stosunków handlowych pomiędzy ZSRR a Meksykiem w czasie jej pobytu w tym kraju<sup>83</sup>.

25 X 1927 r., decyzją Prezydium OCKW, A. Kołontaj została „uwolniona” od obowiązków pełnienia funkcji polpreda w Meksyku<sup>84</sup>, ale mimo to atmosfera wokół radzieckiego przedstawicielstwa w tym kraju nie uległa poprawie.

Aleksandra Kołontaj za cel swojej misji obrała poprawny rozwój stosunków radziecko-meksykańskich. Jednakże, tuż po jej wyjeździe doszło do zerwania (nawiązanych dopiero w 1924 r.) kontaktów dyplomatycznych. Z całą pewnością wpływ na przebieg zdarzeń miała również sytuacja polityczna w Meksyku<sup>85</sup>.

## X

Kołontaj otrzymała za zasługi kilka odznaczeń: decyzją Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zatwierdzonej przez Biuro Polityczne KC WKP(b) 4 IV 1942 r., została nagrodzona Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy<sup>86</sup>, natomiast rząd meksykański postanowił nagrodzić ją w 1944 r. orderem „Azteckiego Orła”.

26 VI 1944 r. A. Kołontaj odpisała do Meksyku: „Czuję się taka szczęśliwa i dumna”, ale order odebrała dopiero w 1946 r. w Moskwie od

<sup>82</sup> A. M. Itkina, *Riewolucjoner...*, s. 245; Ł. P. Szumrikowa, s. 94 twierdzi, że Kołontaj opuściła Meksyk 5 VI 1927 r.

<sup>83</sup> A. I. Sizonienko, *Nieprotoriennymi putiami*, s. 45.

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> Kulminacja tego kryzysu nastąpiła w 1929 r., kiedy to partia komunistyczna Meksyku wyraźnie zaktywizowała swoją działalność. Takie postępowanie niepokoiło Emilio Portes Gila (prezydent Meksyku od 1 XII 1928 r. do 4 II 1930 r.) i Callesa, który na scenie politycznej występował w roli Najwyższego Przywódcy Rewolucji (Jefe Máximo de la Revolución; nowy „system” nadprezydentury nazwano Maximato). Nastąpiły aresztowania (i wyroki śmierci) wśród członków partii komunistycznej. III Międzynarodówka oraz prasa radziecka rozpoczęły kampanię przeciwko takiemu postępowaniu. Calles uznał to działanie za mieszanie się ZSRR w wewnętrzne sprawy Meksyku; jednocześnie skrytykował wydarzenia na granicy chińsko-radzieckiej. W styczniu 1930 r. doszło do zerwania stosunków dyplomatycznych z ZSRR, T. Lępkowski, *Historia Meksyku*, s. 383–384.

<sup>86</sup> Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socjalno-politiceskoj istorii [dalej: RGASPI], Protokół nr 36 z posiedzenia Politbiura KC WKP(b) z 4 IV 1942 r., sygn. 17-3-1043, k. 100.



meksykańskiego ambasadora w ZSRR – Narcisso<sup>87</sup>. Wydaje się, że to wyróżnienie miało rangę raczej symbolicznego gestu wobec niej. Trudno bowiem uznać, aby w tak krótkim czasie misji w Meksyku rzeczywiście zdołała się znacząco zasłużyć dla rozwoju wszechstronnych stosunków między obu krajami. Jej pobyt w Meksyku na pewno sprzyjał rozszerzeniu wzajemnej wymiany i stanowił dobrą podstawę do dalszego zdynamizowania tych kontaktów w latach następnych. Jednakże pozadyplomatyczne działania misji radzieckiej, wspierające ruch komunistyczny w Meksyku, musiały nieuchronnie doprowadzić do skandalu politycznego i do odwołania A. Kollontaj, a w latach następnych do zerwania stosunków dyplomatycznych (wznowionych dopiero w 1942 r.).

Decyzją Biura Politycznego KC WKP(b) z 16 IX 1943 r. A. Kollontaj przyznano dyplomatyczną rangę nadzwyczajnego i pełnomocnego posła<sup>88</sup>.

## XI

Po powrocie do Moskwy ze Sztokholmu (przebywała tutaj od jesieni 1930 r. do 18 III 1945 r.) A. Kollontaj przeszła na polityczną emeryturę. Ostatnie lata życia spędziła w swoim mieszkaniu w Moskwie na ulicy Bolszoi Kałużskoj 11. Szeroko znana jest jej twórczość literacka – książki poświęcone są problematyce robotniczej, równouprawnieniu kobiet, życiu i kulturze Skandynawii<sup>89</sup>.

## XII

Wydawało się, że postać Aleksandry Kollontaj „odejdzie w zapomnienie”. Ogromnym atutem okazała się jej uroda, nieprzeciętny intelekt, kultura oraz „swojskość”, którą potrafiła zjednać sobie środowisko robotnicze. Państwa, w których przebywała z misją dyplomatyczną, wysoko ceniły działalność radzieckiej posłanki.

Wrodzona ambicja ochroniła ją przed staniem się ofiarą systemu radzieckiego, ale sytuacja polityczna w ZSRR budziła w niej ciągły lęk. Jednak ani razu nie potrafiła głośno zmanifestować swojego sprzeciwu wobec rozgrywających się w jej ojczyźnie dramatycznych wydarzeń, bezprawia

<sup>87</sup> A. I. Sizonienko, *Nieprotoriennymi putiami*, s. 46; L. P. Szumrikowa, *Aleksandra Kollontaj...*, s. 94–95; A. M. Itkina, *Riewolucjoner...*, s. 246.

<sup>88</sup> RGASPI, sygn. 17-3-1048.

<sup>89</sup> J. N. Jagodczin, *Diplomatija i kultura*, M. Ż. 1989, no 6, s. 81–90.

aparatu bezpieczeństwa i narastania jedyńowładztwa Stalina. Bolszewicy, a wśród nich i ona, nie dostrzegali, że: „Koszmar i okropności marksizmu rosyjskiego polegają przede wszystkim na tym, że niesie on ze sobą śmierć osobowości ludzkiej i wolności człowieka. Komunizm to nie tylko negowanie Boga, ale i człowieka”<sup>90</sup>. Okazało się, że: „W Rosji to właśnie, co wydaje się utopią, jest najbardziej realne. Rewolucja komunistyczna, która była przecież rewolucją rzeczywistą, niosła w sobie pierwiastek uniwersalizmu. Chciała dać szczęście i wyzwolenie od ucisku całemu światu”<sup>91</sup>. Kołłontaj wierzyła w to i do końca swoich dni nie zmieniła postępowania.

Współcześnie zainteresowanie nietuzinkową postacią Aleksandry Kołłontaj wzrasta, co jest oczekiwanym gestem, bowiem jej życie nie daje się ująć w uproszczone ramy.

11 III 1952 r., we wtorek, „Izwestija Sowiegow Dieputatow Trudiaszczich-sia SSSR” zamieściły nekrolog, zawiadamiający o śmierci w dniu 9 marca „starej członkini partii bolszewickiej i radzieckiej dyplomatki” – Aleksandry Kołłontaj. Zawierał on jedynie krótkie informacje o jej działalności dyplomatycznej i o nadanych odznaczeniach. Hołd zmarłej złożyła grupa towarzyszy: „Pamięć o niej długo pozostanie w naszych sercach”<sup>92</sup>. Natomiast w innych popularnych pismach z tego roku, jak „Prawda”, „Bolszewik” czy „Sowietskaja ženszczina”, nie znalazłam żadnych wiadomości o jej śmierci.

Aleksandra Kołłontaj została pochowana na Nowodiewieczym Cmentarzu w Moskwie, gdzie spoczywają najbardziej zasłużeni ludzie świata polityki, nauki i kultury. Na pomniku, pod jej portretem z białego marmuru, umieszczono napis: „Rewolucyonier, tribun, dipłomat”<sup>93</sup>. Za nimi kryje się 90 lat niezwykle burzliwego i interesującego życia radzieckiej posłanki. Zapewne nie chciała, aby biegło ono innymi kolejami losu ...

ЛИЛИАННА СЪВЯТЕК

**АЛЕКСАНДРА МИХАЙЛОВНА КОЛЛОНТАЙ В МЕКСИКЕ (1926–1927)  
ОТРЫВОК ИЗ ИСТОРИИ ПЕРВОЙ В МИРЕ ЖЕНЩИНЫ-ПОСЛА**

Александра Коллонтай (урожденная Домонтович) родилась 19 марта 1872 г. в Санкт-Петербурге, в семье генерала. С декабря 1908 г. начинается период эмиграции Коллонтай. В 1915 г. вступила в РСДП(б). В марте 1917 г. вернула в Россию. В уюле 1917 г. вместе с другими большевиками арестована, но очень быстро освобождена. С октября 1917 г.

<sup>90</sup> M. Bierdajew, *Marksizm i religia*, Poznań 1984, s. 27.

<sup>91</sup> M. Bierdajew, *Rosyjska idea*, Warszawa 1987, s. 170.

<sup>92</sup> „Izwestija” 1952, no 60, s. 4.

<sup>93</sup> A. M. Itkina, *Riewolucyoner...*, s. 286.

до марта 1918 г. нарком Государственного призрения. Деятель российского и международного революционного и женского движения. В советское время партийный и политический деятель (в мае – июне 1919 г. нарком проганды и агитации в Крымской Республике) и дипломат. В 1921 г. вошла в „рабочую оппозицию”.

Первая в мире женщина – посол. С 1922 г. до весны 1926 г. полпред и торгпред СССР в Норвегии. 17 сентября 1926 г. ЦИК Союза ССР хазначал её полпредом и торгпредом СССР в Мексике. Там она находилась только до июня 1927 г., потому что ей бросили упрёк вмешательства во внутренние дела другой страны. С 1927 г. до 1930 г. снова в Норвегии. От 1930 г. до 1945 г. посол в Швеции. Коллонтай умерла в Москве 9 марта 1952 г.

W tym okresie życia...

W tym okresie życia Aleksandra Kołłontaj była pełnomocniczką Związku Radzieckiego w Norwegii, a następnie w Meksyku. Jej działalność w tym czasie była niezwykle ważna dla stosunków międzynarodowych. Kołłontaj była pierwszą kobietą, która została pełnomocniczką Związku Radzieckiego w obcej sprawie. Jej misją było przedstawienie interesów Związku Radzieckiego i budowanie relacji z państwami skandynawskimi. W Meksyku Kołłontaj działała na rzecz współpracy gospodarczej i kulturalnej między Związkiem Radzieckim a Meksykiem. Jej praca była trudna i odpowiedzialna, ale przyczyniła się do umocnienia przyjaźni między naszymi krajami.

W tym okresie życia Aleksandra Kołłontaj była pełnomocniczką Związku Radzieckiego w Norwegii, a następnie w Meksyku. Jej działalność w tym czasie była niezwykle ważna dla stosunków międzynarodowych. Kołłontaj była pierwszą kobietą, która została pełnomocniczką Związku Radzieckiego w obcej sprawie. Jej misją było przedstawienie interesów Związku Radzieckiego i budowanie relacji z państwami skandynawskimi. W Meksyku Kołłontaj działała na rzecz współpracy gospodarczej i kulturalnej między Związkiem Radzieckim a Meksykiem. Jej praca była trudna i odpowiedzialna, ale przyczyniła się do umocnienia przyjaźni między naszymi krajami.